# REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 5 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 150 000 | № 5

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

# Mowa premjera Grabskiego w Sejmie.

## P. Grabski przedstawił izbie swój program sanacji skarbu.

Mamy się zastanowić nad ustawą niezwykłej miary. Dlatego też pierwszem pytaniem, jakie musi się nam nasunąć jest pytanie, czy miara tej ustawy wynika istotnie z niezwykłego położenia, w jakiem się znajdujemy. Pytanie tem ważniejsze, że powstało niedawno przekonanie, jakoby najcięższe chwile, jakie nas trapiły, były poza nami, jakobyśmy wyszli dzięki poważnym wysiłkom uczynionym w roku 1923 na drogę, na której nas czekają stosunki, dodatnie, poprawa łatwo osiągalna. Niestety, i tym razem, bo takich złudzeń mieliśmy poprzednio cały szereg, nie wolno się nam łudzić. Dziś nasze położenie zawiera jeszcze wiele podstaw do bardzo poważnego niepokoju, a każda chwila takiego niepokoju powinna nas robić coraz czujniejszymi. Chwila obecna musi być zaliczona do szeregu dotychczasowych zawodów. Uchwaliliśmy podatek obrotowy w r. 1923 podatek majątkowy do podatku gruntowego zastosowaliśmy mnożnik, a jednak cóż z tego wszystkiego wynika? Zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P., a więc miernik największego zła w zakresie naszej skarbowości wypada ciągle na naszą niekorzyść.

### REFORMA WALUTOWA.

W stosunku do reformy walutowej od kilka miesięcy zmieniały się nastroje naszego społeczeństwa. Rok temu myśleliśmy o tem jako o tomacie teoretycznym. Mówiliśmy, że reforma musi być poprzedzona długą walką o zrównoważeniu budżetu. Ja sam złożyłem projekt trzechletniego okresu takiego zrównoważenia. Ale cóż dziś widzę, że życie odpowiada nam jednem wskazaniem, mianowicie, że im większe robimy postępy na gruncie zrównoważenia budżetu, tem większe wzrasta pragnienie reformy walutowej. Był już przecież moment w r. 1920, kiedy się nam zdawało, że reforma nastąpi w najbliższym czasie. Już wydrukowaliśmy złote polskie. Papiery te złożone są na składzie. A więc już w r. 1920 zdawało nam się, że jesteśmy w przededniu reformy, do której dzisiaj aspirujemy, by jaknajprędzej nastąpiła.

### PRZEDEWSZYSTKIEM RÓWNOWAGA BUDŻETU.

Jednego musimy się trzymać bezwzględnie. Reforma walutowa, przeprowadzona w warunkach, w których równowaga budżetu nie byłaby zabezpieczona, byłaby najszkodliwszym eksperymentem. Gotów byłbym przyznać, że sprawiłoby to ulgę na trzy miesiące lub pół roku, lecz musimy dążyć do czegoś więcej, niż do paromiesięcznej ulgi. Dlatego nie wolno dążyć do reformy walutowej bez zapewnienia sobie równowagi budżetowej i przed wypróbowaniem jej przynajmniej w ciągu jednego miesiąca w praktyce. Jeśli to będzie miało miejsce, wówczas zwlekać nam nie wolno z reformą. Należy upatrzyć moment i być przygotowanym.

Reforma walutowa pozatem, że stanie się dobrodziejstwem dla ludności, doprowadzi do zabezpieczenia realnego wykonania budżetu.

### CZY STARCZY ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH W KRAJU.

Jedną z największych wątpliwości jest to, czy jest rzeczą możliwą wydobyć z kraju tyle środków pieniężnych, ile potrzeba na zadośćuczynienie wszystkim potrzebom. Jednym z ważniejszym zarzutem, a jednocześnie argumentem zatem, że musimy się uciec po pomoc zagraniczną, jest to, że mówi się, iż nasze marki polskie są tak mało warte, że na to by pokryć budżet wydatków, musiałoby się niemi obrócić jakąś fantastyczną ilość razy w ciągu roku. Otóż ten argument odpada, gdy staniemy na gruncie reformy walutowej. Dopiero reforma walutowa da nam te niezbędne środki płatnicze. Czy poszczególni płatnicy będą ich mieli dość na to starczą, to jest inne pytanie, ale środków płatniczych nie zabraknie.

### PODATEK MAJĄTKOWY W NATURZE.

Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że wogóle nie należy wpadać w zwątpienie co do naszej zdolności płatniczej, opierając się na tem, że marka zanikła jest w obiegu, bo marka jest tylko jednym z naszych środków obiegowych, bynajmniej nie głównym. Środki obiegowe są różnorodne. Dolar odgrywa bardzo poważną rolę, nie wiem czy nie większą od marki. A jeżeli szła chodziłoby tylko o to, że by się obawiać zabraknie marek dla pobrania intensywnego podatku majątkowego, to mówię, że możeby uznać za płonne wobec tego, że gotowi jesteśmy rozwinąć aparat do poboru podatku majątkowego w naturze. Skarb na tem grosza nie wydzie. Potrzeba nam bardzo dużo węgla, drzewa nam nie ... Będzie to rodzaj ściągania podatku majątkowego. To samo można uczynić w stosunku do ... gra żadnej roli. Tą przeszkodzą się nie trapię i to jest najmniejsze ze zmartwień.

Jeżeli staniemy na gruncie, że nic nas nie powinno wstrzymać od wielkich i szybkich wysiłków w zakresie płacenia podatku majątkowego i pożyczek wewnętrznych, w zakresie całkowitego pokrycia budżetu, to w takim razie pozostaje nam w kilku słowach poruszyć, na czem polegać ma reforma walutowa, do której powinniśmy być w takim razie gotowi.

### JAK SIĘ ODBĘDZIE REFORMA WALUTY.

W tym względzie bywały w naszem społeczeństwie rozbieżne pojęcia. Reforma walutowa, jaką sobie wyobrażano w r. 1919, miała polegać na tem, by drogą państwowego instytutu emisyjnego zaopatrzyć kraj w złote polskie. Od tego czasu dużo się zmieniło. Do tego stopnia, że przed paru miesiącami wszystkim się zdawało, że jedynie prywatna instytucja mogłaby zasłużyć na miano tego, czego nam potrzeba w zakresie reformy walutowej. Sądzę, że jednej i drugiej krańcowości należy poniechać i stanąć nam należy na tym gruncie, na którym widzieliśmy przed wojną państwa zachodnie. Nie na tym gruncie, na którym stanęła Austrja, która uległa pewnym nastrojom, wytworzonym w pewnych momentach. My jesteśmy w lepszej sytuacji. Austrja stwarzała wszystkie plany naprawy skarbu w momencie katastrofy. My nie czekamy na katastrofę i dzisiaj stan naszego skarbu nic nie ma wspólnego z katastrofą i niema u nas nastroju, jaki był w tych krajach, gdzie katastrofa poprzedzała reformę.

### BANK EMISYJNY.

Dlatego też nasza instytucja emisyjna, która ma być dowodem uzdrowienia naszych stosunków, powinna mieć reformę jaką widzieliśmy przed wojną w państwach zachodniej Europy, t. zn. form instytucji akcyjnej, ale nie czysto prywatnej lecz takiej, któraby zgromadziła w kraju sporą ilość kapitału akcyjnego krajowego i mogła mieć udział kapitału akcyjnego rządowego, w którejby rząd zabezpieczył byt przez odpowiednie mianowania i zatwierdzania osób, by nie stała się igraszką w rękach pewnych grup, ale służyła dobru powszechnemu, publicznemu, życiu gospodarczemu, oraz wszystkim innym potrzebom kredytowym, z wyłączeniem potrzeb kredytowych państwa, któremu ta instytucja służyć już nie powinna. Sądzę, że w tym zakresie sprawa dojrzała. Miałem dowody, że wśród opinji publicznej niema rozbieżnych poglądów co do tego, że powołanie do życia tej instytucji jest uznane za najlepszy sposób wyjścia, gdy chodzi o bank emisyjny.

Do jej przygotowania i sformowania należy przystąpić niezwłocznie, a moment kiedy zacznie działać, zależny będzie od momentu zrównoważenia naszego budżetu państwowego.

### CZEGO SIĘ ŻĄDA OD SPOŁECZEŃSTWA.

Chcę wspomnieć, że przedewszystkiem niezbędnem jest dla nas ogromne napięcie woli w jednym kierunku, a mianowicie musimy sobie powiedzieć, że skończył się okres, w którym co dzień prawie wzrastała fortuna obywateli państwa, a malała fortuna skarbu. Jeszcze nie widzę dostatecznego zrozumienia tego wśród społeczeństwa, ale do nieskończoności nie możemy tak postępować.

Skarb polski jest tym, który powinien się przyczyniać do szczęścia pojedyńczych obywateli, ci zaś nietylko pod względem materjalnym, ale i moralnym nie będą się czuli dobrze, dopóki finansowy stan skarbu nie ulegnie poprawie, gdyż nie może być mowy o bezpieczeństwie poszczególnych jednostek, dopóki skarb dzięki złemu stanowi finansów nie może im dać tego zabezpieczenia. A więc ci obywatele, którzy chcą się czuć bezpieczni, powinni zgodzić się na to, aby mieć mniej, a to co oddadzą państwu, oddadzą na zabezpieczenie równowagi walutowej.

### ANALOGJE HISTORYCZNE.

Należy się obecnie zastanowić, czy jednak cały ten program jest fiskalny. Tu musimy cofnąć się o 100 lat wstecz i przypomnieć lata, kiedy nasz budżet kończył się deficytem były to lata 1815, 1816 do 1821, a kiedy w odróżnieniu od tego porównajmy rok 1822. Najgorszym był rok 1821, najlepszym rok 1122. Co się stało? Jaką metodą zostało to osiągnięte? Tą samą metodą, jaką ja panom proponuję. Ówczesny minister skarbu zażądał, ażeby mu zapłacono jedną ratę wstecz o 6 miesięcy i wówczas zrobiło się to, o co ja się zwracam do panów, a mianowicie zwracam się o wzięcie jednej z rat, która ma być później zapłacona, aby rata, która ma być zapłacona 1925 roku, była pobrana w 1924. Literalnie to samo było zrobione w 1822 roku przez ministra Lubeckiego. Zwrócił się on o jedną ratę dobrowolną do całego społeczeństwa, które mu ją dobrowolnie zapłaciło i dzięki temu był w stanie pokryć deficyt budżetowy. Rezultat tego był następujący: prywatna własność ziemska ówczesna była odłużona do 93 procent swojej wartości, długi wiec jej wynosiły prawie tyle co szacunek. Ówczesny historyk mówi, że w szerokich kołach obywatelskich zapanowała czarna rozpacz.

### O PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU.

Uważam, że w obecnych czasach możemy zrobić coś podobnego i jednym ze środków do tego celu będzie uchwalenie pełnomocnictw.

Musimy zabezpieczyć nasz byt polityczny w tych wielkich rozmiarach, jakie Opatrzność nam nadesłała, abyśmy wszystko co mamy do dania dali, aby ta równowaga nastąpiła. (Oklaski).

# Zatarg o 62 proc. podwyżkę dla włókniarzy.

## Posłowie socjalistyczni interwenjują u min. pracy.

## Min. Darowski uważa, iż robotnicy powinni otrzymać tę podwyżkę.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj posłowie Szczerkowski i Ziemięcki interwenjowali u ministra pracy Darowskiego w sprawie odmowy przemysłowców łódzkich udzielenia ostatniej 62 proc. podwyżki i przedstawili groźne położenie robotników z powodu szalejącej drożyzny.

P. minister oświadczył, że stoi na stanowisku, iż robotnicy winni otrzymać tę podwyżkę, oraz dodał, że w rozmowie z przedstawicielem wielkiego przemysłu inż. Rumplem, oświadczył się w duchu przychylnym dla robotników.

Inspektor pracy inż. Wojtkiewicz otrzymał polecenie podjęcia pośrednictwa w tym zatargu.

Gdyby pośrednictwo inspektora pracy nie doprowadziło do porozumienia, to p. minister Darowski skłonny jest zawezwać przemysłowców łódzkich do Warszawy dla wszczęcia rokowań w celu ostatecznego zlikwidowania zatargu.

---

### PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

PAT. — WARSZAWA, 4 stycznia. — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dodatkowe prowizorjum budżetowe za kwartał czwarty za rok 1923 oraz prowizorjum budżetowe za kwartał I r. b. Dodatkowe prowizorjum za ubiegły kwartał zostało przyjęte większością głosów przeciw głosom „Wyzwolenia", P. P. S. i koła żydowskiego, natomiast prowizorjum za pierwszy kwartał r. b. zostało przyjęte jednomyślnie.

# Ustawa o pełnomocnictwach w Sejmie.

## Niemal cała izba wypowiedziała się za pełnomocnictwami.

### Ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu, a dzisiaj odbędzie się trzecie.

**Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.**

**Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki":**

**Sejm był wczoraj widownią dawno niewidzianej zgody, niemal idylli. Szło o sprawę pełnomocnictw dla rządu. Tak samo jak w komisji przedstawiciele wszystkich stronnictw oświadczyli się za udzieleniem rządowi tych pełnomocnictw.**

**Że sprawa pełnomocnictw znalazła tak przychylne przyjęcie, przyczyniło się przedewszystkiem to, że p. minister Grabski wygłosił przemówienie b. rozumne, tchnące szczerością i przekonaniem.**

**Najciekawsze z jego przemówienia był ustęp, gdy wykazał, iż w grudniu sytuacja skarbowa bynajmniej się nie poprawiła wbrew zapowiedziom b. ministra Kucharskiego, który twierdził, że już w grudniu zaprzestanie druku marek.**

**P. Grabski wskazał jako na jedną z istotnych przyczyn naszej niedoli skarbowej niespółmierność dochodów skarbowych i brak równowagi budżetowej.**

**Wkońcu swego przemówienia premjer wzywał do wytrwałości i ofiar na rzecz skarbu.**

**PRZEBIEG POSIEDZENIA.**

Przystąpiono do ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach, z której sprawę zdawał **poseł Kwiatkowski** (Ch. D.). Mówca w końcu przemówienia przechodzi do omówienia wniosku mniejszości, przeciw któremu się wypowiada, przyczem podkreśla, że ustawa niniejsza jest ostatnią figurą w dziedzinie skarbu. Mówca przypomina, że parce nad sanacją postępowały bez przerwy, a uchwalona ustawa pod względem obciążenia ludności szła dalej, niż żądania rządowe. Obecna ustawa daje rządowi większe pełnomocnictwa, niż się ich domagał, a komisji zależało na tem, aby stworzyć taką psychikę, która dopomoże rządowi do spełnienia tego zadania.

Następnie zabrał głos

**POSEŁ GŁĄBIŃSKI (Z. L. N.)**

i oświadczył, że będzie głosować nad projektem ustawy według brzmienia, przyjętego przez komisje skarbową. Zdajemy sobie sprawę, że przelewamy na rząd wielkie pełnomocnictwa, ale przekonani jesteśmy, że krok ten jest konieczny ze względu na stosunki gospodarcze i skarbowe. W interesie wszystkich leży, aby proces dojścia do banku emisyjnego był najkrótszy. Liczymy na to, że p. minister skarbu nie ominie żadnej sposobności, aby nadal wprowadzać oszczędności, zapoczątkowane już przez rząd poprzedni oraz, że przy podwyższaniu podatków będzie się liczył z możnością płacenia społeczeństwa. Przez tę ustawę pragniemy podnieść zaufanie społeczeństwa do naszej umiejętności rządzenia się, a również zagranica zrozumie przez to dziwaczność rozsiewanych pogłosek o nierządzie finansowym w Polsce. Wobec dojrzałości politycznej naszego społeczeństwa, sądzę, że potrafimy zdobyć się na solidarny głos w imię interesu państwowego.

**THUGUTT (Wyzwolenie).**

Cyfry przedstawione przez premjera są dość tragiczne, aby uważać za obowiązek obywatelski wyrzeczenia się części praw naszych dla przyśpieszenia działalności skarbu. Ustawa daje pełnomocnictwa wprawdzie w granicach konstytucji, ale takie, których dotąd nikt nie żądał, a które dane muszą być bezwzględnie. Wierzę w dobrą wolę ministra skarbu, w jego uczciwość i chęć szukania pieniędzy tam, gdzie są. Przy tej sposobności, jako członek ciała ustawodawczego, muszę oświadczyć, że **naganka w prasie przeciwko sejmowi jest tylko dowodem zdziczenia i nie przyniesie poprawy.** Stronnictwo mówcy głosować będzie za ustawą. Co do terminu trwania umowy to uważam, **że 6 miesięcy jest dostatecznym okresem obustronnej próby.** Uważam, ustawę za ciężki i twardy obowiązek spełnić potrafimy.

**DIAMAND (P. P. S.).**

Cała ludność nabarła przekonania, że nastała chwila, w której należy wszystko uczynić dla uratowania skarbu. Potrzeby państwowe pakrywamy nie dochodami, lecz dewaluacją. Zaciągnęliśmy dług u ludności, którego nigdy nie zobowiązujemy się spłacić. Obecnie doszliśmy do tego, że nie mamy środków obrotowych. Wszystkie rządy nasze napotykały z większości tej izby albo z mniejszości na opór przeciwko podwyższaniu dochodów. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że podatki podwyższano, ale nigdy w tej mierze, aby cel osiągnąć. Rządowi obecnemu nie chcę czynić ujmy, nie mam do tego prawa, ale **musi sie budzić wątpliwość, czy potrafi on skorzystać z tych pełnomocnictw tak, aby dojść do celu.** Nasze stronnictwo będzie głosowało za ustawą, ale z lękiem w sercu. Obawiam się, że p. Grabski nie opanuje tej sytuacji. Na komisji chcieliśmy p. Grabskiemu dać możność podwyższenia dochodów, ale powiedział on, że podatku gruntowego nie podniesie i że wogóle podniesiesie podatków jest bardzo trudne. Przyznał się więc, rząd nie będzie korzystał z tego pozwolenia. Mówca domaga się, aby rząd nie miał prawa sprzedawać m. in. kopalń państwowych, dalej stawia wniosek dotyczący powołania **tymczasowej naczelnej izby gospodarczej** dla współdziałania jej z władzą państwową w sprawach gospodarczych, w szczególności przy wypracowaniu państwowego planu gospodarczego i jego wykonania. Stronnictwo mówcy przyjmuje tę ustawę i głosować będzie za nią.

**BYRKA („Piast").**

Premjer Grabski doskonale wyczuł moment, kiedy można zażądać tych pełnomocnictw. Rząd jego składa się z ludzi nowych, nieznanych z działalności politycznej, ale osoba p. Grabskiego jest nam znana. Wiemy, że jest energiczny i nic nie sprowadzi go z raz obranej drogi. Oczywiście, że rząd będzie korzystał z pełnomocnictw, ze ścisłej bezstronności. Będziemy głosować za ustawą.

Poseł Frostig (Koło żydowskie) oświadcza, że ustawa nie doprowadzi do sanacji.

Mówca powątpiewa, czy społeczeństwo będzie mogło w ciągu roku dać 1300—2000 miljonów franków. Ustawa jest przekroczeniem konstytucji i z tych względów klub mówcy oświadcza się przeciwko ustawie.

**POSEŁ STROŃSKI.**

oświadcza, że klub Ch. N. będzie głosował za ustawą i podkreśla, że gruntowne przerobienie pierwotnego projektu jest dowodem troski Sejmu, aby rzecz była załatwiona zgodnie z konstytucją. Sejm, uchwalając tę ustawę, nie kończy wcale pod tym względem swojej pracy. Nie mówi rządowi „do widzenia" za 6 miesięcy, lecz powiada że skłonny jest towarzyszyć mu dzień w dzień w ten czy inny sposób i jak tego wymaga sparwa.

**CHĄDZYŃSKI (N. P. R.).**

Dewaluacja marki dotyka przedewszystkiem klas robotniczych. To też minister Grabski cieszy się przychylnością robotników nietylko ze względu na swoje dotychczasowe zasługi, lecz również jako przyszły lekarz. Spodziewamy się, że pan minister za tę naszą lojalność wczuje się w położenie najbiedniejszej ludności państwa i swojemi zarządzeniami pozwoli jej przetrwać przesilenie, jakie musi powstać w pierwszej fazie sanacji. Będziemy głosować za ustawą. Sprzeciwiamy się tylko atr. 6, mówiącemu o sprzedaży przedsiębiorstw państwowych.

**Wasilczuk** (Klub ukraiński) oświadcza, że głosować będzie przeciwko całej ustawie.

**Toczek** (grupa Bryla). Mówca nie wierzy, aby do lutego lub marca mogło nastąpić oszacowanie majątków w Polsce dlatego trzeba znaleźć jakiś sposób dla ściągania tej sumy, jaka przypada na rolnictwo.

**Poseł Rogula** (kulb białorusiński) oświadcza, że klub jego wypowiada się przeciw ustawie, nie wnosi żadnych poprawek, ani nie będzie głosował za żadnemi poprawkami.

**Ks. Okoń** (stronnictwo chłopskich radykałów) stoi na gruncie konstytucji, która już przesądziła zakres władzy prezydenta Rzplitej.

**Poseł Królikowski** zgłasza do ustawy poprawkę, aby nie wolno było podnosić podatku od pensji pracowników i robotników oraz gruntowego ponad 6 morgów, aby przy oszczędnościach państwowych nie ucierpiała oświata, opieka i ubezpieczenia społeczne.

**Poseł Diamand** oświadcza, że wycofuje proponowany punkt 14 artykułu o naczelnej izbie gospodarczej, ponieważ sprawa ta powinna być uregulowana ustawowo.

W głosowaniu przyjęto drobne poprawki posła Kuc(?)ego do art. 4, następnie przyjęto w pkt. 10 poprawkę posła Diamanda, w pkt. 11 przyjęto poprawkę posła Łypacewicza oraz Kwiatkowskiego, wszystkie inne poprawki odrzucono, i

**ustawę przyjęto w drugim czytaniu.**

**Trzecie czytanie odbędzie się jutro.**

Następne posiedzenie jutro, w sobotę, o godz. 12 w południe.

Na porządku dziennym m. in. prowizorjum budżetowe.

# Wznowienie ruchu na kolejach

## Wczoraj pociągi kursowały normalnie.

**Olbrzymie zaspy śnieżne na kolejach, które pod Piotrkowem, Częstochową i w węźle łódzkim zasypały tory na wysokości 2—3 metrów, zostały wczoraj i w ciągu nocy usunięte przez bataljony wojskowe i ludność okoliczną.**

**Pociągi i lokomotywy, które ugrzęzły w zaspach stwardniałego lodu, ruszyły w drogę.**

**Oczyszczanie torów posunęło się o tyle, że dzisiaj wyruszyły z Warszawy wszystkie pociągi pośpieszne i osobowe. Pociągi do Warszawy nadchodzą normalnie.**

**Natomiast ruch towarowy w warszawskiej dyrekcji jeszcze nie został podjęty.**

**Zaspy były tak wielkie, że nawet parowozy, zaopatrzone w pługi śnieżne, zmuszone były zatrzympwać się.**

## Jutrzejszy (niedzielny) numer „Republiki"

zawierać będzie m. in. następujące artykuły:

**Czesław Ołtaszewski:** Przełom w polityce zagranicznej.

**E. S.:** „Baldwin est mort, vive Mac Donald" (korespondencja własna z Londynu).

**Wł.:** Dola urzędników państwowych (wywiad z prezesem ich organizacji, dr. Raabe).

**Wł. Polak:** Waloryzacja (felieton

**Parcownik:** W sprawie waloryzacji płac (artykuł dyskusyjny).

**(cz. o.):** „A fajn kepele der Adolfek (kilka uwag o p. Adolfie Nowaczyńskim)."

**NOMINACJA GEN. BALODIS'A.**

**RYGA, 4 stycznia** — Były wódz armji łotewskiej, gen. Balodis, który wspólnie z polakami walczył w 1920 roku przeciw bolszewikom, został mianowany inspektorem armji.

Nr. 5 **REPUBLIKA** 5 stycznia 1924.

# Opinja polska w sprawie rosyjskiej.

Przesilenie gabinetowe przerwało wymianę zdań w kwestji rosyjskiej w związku z uznaniem przez b. ministra spraw zagranicznych p. Dmowskiego nowego ustroju sowieckiego. Sprawa ta nie przestała jednakże być aktualną. Przeciwnie, stała się z wielu względów jeszcze bardziej niż przedtem paląca. Na całym zachodzie stoi teraz na porządku dziennym sprawa zbliżenia się do Rosji, ażeby przez zdobycie rynku wywozowego poprawić swój stan ekonomiczny. Względna stabilizacja waluty rosyjskiej a w każdym razie zaprowadzenie waluty importowej w postaci czerwońca stosunki z zagranicą ułatwiają. Dla Polski uregulowanie swego stosunku do Rosji jest kwestją zarówno utrwalenia pokoju, jak i sanacji ekonomicznej, bo wzmagające się u nas w Łodzi i w innych ośrodkach przemysłowych bezrobocie jest w dużym stopniu wynikiem braku szerokich rynków zbytu dla naszych produktów fabrycznych. Tymczasem opinja o Rosji urabia się u nas nie na podstawie realnych interesów i dobrych informacji, lecz na mocy sentymentu i demagogji.

Jaki rozgardjasz panuje u nas na tle sprawy rosyjskiej, nawet wśród różnych odłamów obozu lewicowego, dowodzą dwa artykuły, jakie się jednego dnia tj. 14 grudnia ukazały w dwóch dziennikach lewicowych.

„Kurjer Poranny" w artykule p. t. „Uznanie Imperjum Sowieckiego przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej" protestuje przeciwko temu uznaniu, ponieważ, zdaniem autora, nowy ustrój sowiecki jest dalszym krokiem ku zbieraniu ziemi rosyjskiej. Zarazem autor krytykuje całą dotychczasową politykę polską względem naszego wschodniego sąsiada.

> „Obroniwszy się zwycięsko przed jego najazdem — pisze autor — przerwaliśmy wojnę z nim w imię miłości pokoju wprzód, zanim mogliśmy zwycięstwo w całej pełni politycznie i strategicznie wyzyskać. Traktat pokoju wytwarzał naturalną konieczność nawiązania stosunków sąsiedzkich z tym rządem, który traktat zawierał: nie czuliśmy się powołani do kontrolowania jego tytułów rządzenia i pełnomocnictw, jakie miał od innych któremi rządził. Zastrzegliśmy teoretyczną suwerenność terytorjum Ukrainy i Białej Rusi i był to jedyny bodaj polityczny warunek, jaki postawiliśmy".

Trudno w tej chwili ustalić, czy pokój z Rosją został zawarty zawcześnie, czy może raczej zapóźno, bo nieudana wyprawa kijowska naprowadza na myśl, że gdybyśmy zawarli pokój w pełni naszego powodzenia uzyskalibyśmy warunki znacznie lepsze. Co się tyczy warunków politycznych, to autor zapomina, że większej samodzielności dla ziem etnicznie nierosyjskich nie uzyskaliśmy nie przez to, że sowiety się na to nie zgodziły, lecz dla tego, że podówczas nastąpiła u nas zmiana orjentacji na niekorzyść federalizmu. Lewica, czy to dla przyspieszenia pokoju, czy z powodu rozczarowania się federalizmem, oddała całe kierownictwo w Rydze w ręce skrajnego endeka p. Stanisława Grabskiego, który pojednał się z Rosją w zwolenniku teorji wynaradawiania ludów słabszych, p. Grabski uradował się poprostu, że znajduje towarzyszów odei w osobach Leninów i Trockich, którzy są kontynuatorami haseł Stołypina. W tem doborowem towarzystwie pan Grabski podzielił się [illegible] białorusinów i ukraińców, nie pytając się tych ostatnich wcale o zdanie. Lewica oczywiście była wewnętrznie oburzona, rozumiejąc całe niebezpieczeństwo tej metody na przyszłość ten i ów protestował w prasie, ale faktycznie nic się nie zrobiło w kierunku zmiany systemu, sprzeciwiającego całej dotychczasowej ideologji polskiej, bo dominowała obawa przed zburzeniem pokoju. W tych warunkach trudno było żądać „tytułów rządzenia", bo w myśl haseł samostanowienia nie miały ich — obie strony. Myli się również autor, gdy sądzi, że suwerenność Ukrainy i Białorusi narzuciła sowietom Polska. Jakże bowiem p. Grabski mógł żądać od sowietów cnoty której nie uznawał u siebie? Ustrój autonomiczny dla ukraińców i białorusinów sowiety zaprowadziły, niezależnie od woli p. Grabskiego albo nawet wbrew tej woli bo sądzili, że nawet fikcja samodzielności narodowej może się sowietom z czasem przydać dla celów zewnętrznych.

I nie omylili się. Nawet ta komedja wyświadczyła im znaczne przysługi podczas wojen Petlury i Bałachowicza o wyzwolenie Ukrainy i Białorusi. Tą sprawą właśnie zajmuje się epizodycznie p. T. Hołówko w „Robotniku". Pana Hołówkę zajmuje na razie tylko jedna strona tej sprawy mianowicie niewdzięczność reakcyjnych rządów polskich względem petlurowców, którzy walczyli za wolność swojej ojczyzny obok Polski. O ile chodzi o wynagrodzenie dobrej woli, to nie można mieć nic przeciw temu, ażeby ten dług wdzięczności spłacić, zwłaszcza, że chodzi o obowiązek tak elementarny, jak gościnność dla prześladowanych i niewystawianie ich pod kule katów bolszewickich. Co się tyczy jednak oceny objektywnej, to Petlura i Bałachowicz wyrządzili Polsce więcej złego, niż dobrego.

Na tle tej przeszłości powstała nieznośna rzeczywistość. Podczas gdy niektóre pisma przedstawiają rzecz tak jakgdyby w Sowdepji dokonał się ostatnio zwrot w kierunku centralizmu, w rzeczywistości dzieje się odwrotnie.

Informacje p. Hołówki są, niestety prawdziwe i zasługujące na poważne traktowanie. Odnośnie do kwestji narodowościowej w Rosji opinja polska karmiona jest wiadomościami mocno spóźnionemi. Hasło centralizmu i wynarodowienia w Bolszewji przez dłuższy czas rzeczywiście istniało, ale już dość dawno zostało zarzucone, jako haniebnie zbankrutowane. Pod wpływem tego bankructwa wodzireje sowieccy z cechującą ich zręcznością wysunęli nowe hasło: złączenia pod sztandarem sowieckim wszystkich ludów uciskanych przy udzieleniu im szerokiej autonomii, przyczem dla zadokumentowania swych rzekomych tendencji wyzwoleńczych wykreślili nawet tytuł „Rosja" z nazwy państwa.

To wszystko trzeba sobie uświadomić gdy się dąży do nawiązania z Rosją stosunków ekonomicznych. Nowy ustrój narodowy sowietów został przez p. Dmowskiego zatwierdzony, ponieważ trudno było coś mu zarzucić. Prawica, ulegając fałszywym informacjom była kontenta z wzmocnionego w Rosji centralizmu. Lewica nie mogła kazać rządowi chjeńskiemu żądać gdzieindziej tego, czego on nie uwzględnia u siebie. Jeżeli jednak pomimo to istnieje w dalszym ciągu niebezpieczeństwo rosyjskie, to tkwi ono w ciągle jeszcze nieuregulowanych u nas stosunkach narodowościowych.

ADMONITOR.

## Stosunki polsko-rosyjskie.

## Rozmowa z posłem sowieckim p. Oboleńskim.

### (Od korespondenta dyplomatycznego „Republiki").

Zaraz po powrocie z Belwederu, gdzie wręczał listy uwierzytelniające p. prezydentowi Rzeczypospolitej, jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny S.S.S.R. — p. Leonidas Oboleńskij przyjął korespondenta dyplomatycznego „Republiki" i oświadczył mu o znaczeniu dokonanego aktu oraz o perspektywach w stosunkach polsko-rosyjskich, co następuje:

— Wręczenie przezemnie p. prezydentowi Rzeczypospolitej listów uwierzytelniających mnie, jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego S.S.S.R. w Warszawie, było aktem symbolicznym, dopełniającym uznanie S. S. S. R. i definitywnie stwierdzającym stosunki między naszymi krajami na tory normalnych i regularnych stosunków dyplomatycznych. Pozostaje tylko jeszcze nominacja nowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polski w Moskwie, lecz — jak mnie zapewnił p. Prezydent Rzeczypospolitej — nastąpi to w najbliższej przyszłości.

Jeśli chodzi o stosunki polityczne między naszymi krajami, to będą one się rozwijać tem normalniej, im dalej kroczyć będziemy po drodze współpracy ekonomicznej. Tej zaś domagają się usilnie zarówno historyczna przeszłość, jak i nieodzowna konieczność doby dzisiejszej. Im bardziej zaś wzrastać będzie wzajemne zainteresowanie się naszych narodów, tem łatwiej uda się usunąć resztki drobnych nieporozumień między nami. Bardzo rad jestem że i p. Prezydent Rzeczypospolitej jest tegoż zdania i że również mniema, iż równowaga polityczna w Europie powinna być nareszcie przywrócona.

To też z radością dostrzegam ostatnio ze strony rządu polskiego dążenie do jak najszybszego uregulowania rozmaitych spraw z dziedziny stosunków polsko-rosyjskich. Pierwszym tego skutkiem będzie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy sanitarnej między Polską a S. S. S. R. Zarówno rząd polski, jak i mój zamierzają też w najbliższym czasie wprowadzić w życie konwencję kolejową, a zwłaszcza pocztowo-telegraficzną.

Wówczas już można będzie przystąpić do rzeczy najważniejszej — mianowicie do rokowań o traktat handlowy. Rozpoczną się one niewątpliwie, gdy przybędzie do Moskwy polski minister nadzwyczajny i minister pełnomocny. Wówczas dopiero, gdy traktat handlowy nabierze realniejszej formy, uda się utrwalić nasze stosunki ekonomiczne, tak korzystne i wprost niezbędne dla obu stron.

Pragnąłbym przytem rozwiać pewne wątpliwości, które się niektórym nasuwają. A więc słyszałem głosy, jakoby nasz rynek niedość był jeszcze mocny, aby mógł pochłonąć wytwory przemysłu zagranicznego. Otóż mogę pana zapewnić, że sytuacja się coraz poprawia [illegible] mu rynek nabiera coraz większej mocy. Niesłuszne jest twierdzenie, że wyrywamy głodnym ostatni kęs chleba, wysyłając nadmiar zboża zagranicę, zarazem normujemy cenę chleba wewnątrz kraju, dając w ten sposób włościanom możność zdobycia funduszów, potrzebnych dla wzmożenia ich siły kupczej.

Kwestja tranzytu też bynajmniej nie jest tak nierealna, jak się niektórym wydaje. Niesłuszne są twierdzenia, jakoby stan środków transportowych był niezadawalający i że niema w tej dziedzinie poprawy. Mogę stwierdzić na zasadzie oficjalnych danych, że w porównaniu do tego, co było jeszcze przed paru laty, zrobiliśmy i w tej dziedzinie bardzo znaczne postępy. I jeśli rzeczywiście można było zaobserwować pewien zastój w transporcie, to dlatego, że nie było prawie nic do przewożenia. Tak samo nasza flota handlowa dla komunikacji zewnętrznej, będąca ostatnio w bardzo dobrym stanie, jak i koleje nietylko dorastają do potrzeb, ale nawet znacznie je przewyższają.

Wreszcie pozostaje sprawa waluty jeszcze nie ustabilizowanej, co wszak i Polskę obecnie dręczy. Ale i w tej dziedzinie sytuacja jest obecnie wcale dobra. Czy to dzięki szczęśliwie sprzyjającym okolicznościom, czy dzięki energji moich towarzyszy, pracujących w dziedzinie skarbowości, nie wiem — dość, że przechodzimy już obecnie do stałej waluty. Jest nią „czerwoniec". Stopniowo wprowadzimy również i stały bilon, zupełnie zrywając ze starymi pieniędzmi. Nie stanie się to, oczywiście, z dnia na dzień, ale może szybciej, niż się wydaje.

Rozumieją to już dobrze mocarstwa Zachodu, Anglja, Francja i inne, przygotowując się już do otwarcia naszych rynków. Włochy idą jeszcze dalej, mówiąc już o uznaniu „de iure"".

Wyjaśniłem więc panu, że te trzy główne przeszkody, o których wciąż mowa, te „trzy wieloryby" („tri kita") nie są tak bardzo groźne.

Uzupełnić zaś wszystko należy stwierdzeniem, że również i obawy o rzekomym braku bezpieczeństwa prawnego są płonne, gdyż nowa ekonomiczna polityka nasza zupełnie łagodzi konflikty, jakie mogłyby wyniknąć ze specyficznego charakteru naszych praw.

Następnie p. Oboleńskij wspomniał o szeregu projektowanych reform w rozmaitych dziedzinach, z których najciekawszym chyba jest projekt wprowadzenia systemu dwuizbowego, przyczem druga izba składałaby się z przedstawicieli narodowości, wchodzących w skład S. S. S. R. Bez zatwierdzenia tej izby żadna ustawa nie mogłaby być uchwalona. Projektem tym powinniśmy się szczególniej zainteresować.

Henryk Liński.

# Piłka nożna w Łodzi w roku 1923.

Sezon piłki nożnej zakończył się w naszym grodzie prawie że jednocześnie z Warszawą, Lwowem.

Rzut oka na ubiegły sezon, a bardziej jeszcze porównanie z innymi okręgami doprowadza do bardzo pocieszających wniosków. I my mieliśmy możność oglądania drużyn zagranicznych, nie pozostawając naturalnie pod tym względem w tyle za stolicą.

O okręgowym mistrzostwie pisaliśmy już dużo, nie od rzeczy jednak będzie, gdy wspomnimy, że u nas mistrzostwo było bodaj najciekawsze w Polsce. Nawet ostatnia niedziela mistrzowska trzymała widzów w niezwykłem napięciu. 2 mecze o jednej godzinie mogły dać nam aż 3-ech mistrzów. Pretendowali ŁKS., Ł.T.S.G. i K.S. 28 P.S.K. Dwa końcowe gwizdki sędziów zadecydowały nareszcie o tytule mistrza. ŁKS. otrzymał zaszczytny ten tytuł po całym szeregu żmudnych walk. Jakkolwiek rezultaty w mistrzostwie okręgowym nie były dla mistrza zbyt zaszczytne, to jednak przyznać trzeba, że w mistrzostwie Polski ŁKS. sprawił swym licznym zwolennikom prawdziwą niespodziankę, odrywając niepośledną rolę w walce o tytuł mistrza Polski.

Przechodząc do omówienia działalności poszczególnych towarzystw, rozpoczniemy od ŁKS., który rokrocznie odgrywa główną rolę w życiu sportowym Łodzi. Dzięki ŁKS. widzieliśmy Vivo, Cracovię i wiele innych pierwszorzędnych drużyn. Frekwencja na zawodach ŁKS. wzrastała znacznie i piłka nożna dzięki właśnie ŁKS zyskała coraz to więcej zwolenników.

Turyści wykazali dużo postępu, ale dopiero u schyłku sezonu. W mistrzostwie ważniejszej roli fioletowi nie odgrywali. Dopiero po zasileniu zespołu kilkoma wybitnemi jednostkami, Turyści poczęli odgrywać w Łodzi jedną z pierwszorzędnych ról. Do dziś dnia jeszcze stają nam żywo przed oczyma piękne zawody fioletowych z Vienną, Czarnymi, albo Wartą.

Ł.T.S.G. jak zwykle tak i tym razem wytężyło wszystkie swe siły jedynie w mistrzostwie. Rokująca ongiś świetne nadzieje, drużyna ta nie wykazała pod koniec sezonu absolutnie żadnych postępów. Główna przyczyna leży tu przedewszystkiem w braku spotkań z drużynami pierwszorzędnemi.

28 P. S. K. jakkolwiek posiada w swym zespole takie jednostki jak Karaś nie zaprezentował się w ubiegłym sezonie należycie. Jedynie pierwsze mecze o mistrzostwo należały bezsprzecznie do wojskowych.

O Unionie można bodaj najwięcej pisać. Drużyna ta posiada w swym zespole najlepszy, najmłodszy materjał ze wszystkich drużyn Polski, pomimo to odegrał Union w ubiegłym sezonie bodaj najwyażniejszą rolę. Główna przyczyna leży w zarządzie Unionu, który czuje się widać obowiązanym opiekować się jedynie kolarstwem. Zaniedbywana drużyna rzecz zrozumiała nie może wykazywać postępów.

O klasie B wcale, a w każdym bądź razie mało słyszeliśmy. Jedynie Kaniów i Siła walczyły zawzięcie o przejście do klasy A. Zwyciężyła Siła, od której spodziewano się intensywniejszej pracy.

Z rezerw klubów klasy A najwięcej zawodów rozegrał ŁKS. II, który też zdobył zaszczytny tytuł mistrza klasy B.

Mistrzostwo klasy C przechodziło najróżnorodniejsze koleje. Mistrzostwo zdobyli G.M.S. i Sokół jakkolwiek Hakoah i Concordja udowodnili, że tylko dzięki figlikowi piłkarskiemu pozostaje im zimowanie w klasie C. Piszemy zimowanie, bo znana jest nam zbyt dobrze zaciekłość delegatów klubowych w sprawie uzupełnienia klasy B.

Kluby zainteresowane nie powinny się zbytnio zrażać: zielony stolik jeżeli o ich pracy nie zadecyduje, to w każdymbądź razie zielona murawa w sezonie 1924 r. nareszcie prawdę wyświetli.

Ł. Z.O.P.N. w porównaniu np. z W.Z.O.P.N. nie wykazał znacznej ruchliwości. Wystarczy zanotować, że Warszawa rozegrała zawody z Górnym Śląskiem, Poznaniem, nie mówiąc już naturalnie o zawodach międzynarodowych z Tallinem.

Skład zarządu jakkolwiek rokrocznie się mienia, powinien zostać nadal ten sam zwłaszcza zaś Wydz. Gier i Dysc. w swoim obecnym składzie może w zupełności zadowolić łódzki świat piłkarski.

Dziwne, że jakkolwiek zbliża się termin walnego zebrania Ł.Z.O.P.N. (20 stycznia), to jednak bardzo mało słyszy się o zebraniach klubowych. Pozostaje do dyspozycji jedynie styczeń: luty to perła treningów i przygotowania do sezonu 1924 roku.

Stefan K.



## PRAWO I ŻYCIE.

—:o:—

### Echa tajemniczego napadu filatelistycznego.

22 czerwca 22 roku około 10 m. 45 do mieszkania Ryszarda Markusza, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 169 ktoś zapukał do drzwi. Zwabiona stukaniem Adela Markusz otworzyła drzwi i ujrzała przed sobą przyzwoicie ubranego młodzieńca, który oświadczył, że ma interes do jej męża.

Dowiedziawszy się od niej, że mąż wróci o godz. 11, zdecydował się zaczekać na niego, wobec czego Adela Markusz nie podejrzewając nic złego wpuściała młodzieńca do pierwszego pokoju, stanowiącego rodzaj poczekalni i prosiła by usiadł.

Zapytany o cel przybycia oznajmił, iż chodzi mu o strojenie fortepianu i jednocześnie wyraził wątpliwość, czy aby mąż na czas wroci.

Na propozycje Adeli Markusz po pewnych wahaniach nieznajomy zgodził się pozostawić swój adres, pod który miał się zgłosić jej mąż.

Adela Markusz udała się do kuchni i stamtąd przyniosła kawałek papieru i wówczas przybyły znakami dał jej do zrozumienia, że nie ma na czem pisać, wobec czego powtórnie udała się do przyległającej bawialni i przyniosła ołówek. W tym samym momencie, gdy miała zamiar wręczyć ołówek nieznajomemu, ten nagle znalazł się za nią, objął ją oburącz za szyję z całej siły przyciskając do ust jakąś chusteczkę przepojona chloroformem.

Napadnięta zaczęła się bronić, szamotać i przewracać sprzęty aby spowodować hałas.

W krótce znalazła się na podłodze, przyciśnięta napastnikiem, który wciąż zakrywał chusteczką jej usta, wreszcie straciła przytomność.

Hałas i krzyki przytłumione usłyszane zostały na dole przez Juljusza Millera, który wszedł nawet na górę pode drzwi mieszkania Markuszów, lecz wówczas już żadne głosy stamtąd nie dochodziły, wobec czego wrócił z powrotem.

W kilka chwil potem usłyszał Miller głosy równomiernego stąpania po schodach z góry na dół.

Tknięty przeczuciem, że znajduje się to w związku z głosem słyszanym na górze, wyjrzał do sieni i ujrzał scohdzącego po schodach nieznajomego mu młodzieńca, nisącego jakieś spore zawiniątko pod pachą.

Podejrzewając coś złego Richter zamknął drzwi wiodące na podwórze, zostawił wyjście piecom i skorzystawszy z przybycia lokatorów Szmidta i Zwanowej udał się po policję, zalecając im dozór nad zatrzymanym. Przybyły posterunkowy poddał rewizji nieznajomego, przyczem znalazł przy nim flaszeczkę z jakimś płynem, obok nieznajomego leżało zawiniątko z markami pocztowemi, oprócz tego na stole w obok mieszczącym się biurze leżał jeszcze jeden album, który to nieznajomy wyciągnął z pod spodni.

W tym samym czasie Adela Markusz ocknęła się i zwabiona hałasem, zeszła ze schodów, lecz siły jej nie dopisały i na wpół bezwładną odprowadzono ją do mieszkania, gdzie straciła przytomność.

Dopiero później dowiedziała się, że ów napastnik zrabował znajdujące się w kuchni 3 albumy z kolekcją marek pocztowych.

W policji okazało się, że był to Karol Pieśniak.

Ryszard Markusz jest znanym w Łodzi stroicielem fortepianów i filatelistą, posiadaczem jednego z największych markozbiorów nie tylko w Polsce, ale w całym świecie.

Epilog tej sensacyjnej sprawy sprawy rozegra się w poniedziałek, dnia 7 b. m. w sądzie okręgowym w Łodzi. Przewodniczyć będzie sędzia okr. Wacław Zajkowski, w asystencji sędziów Kiomana i Sztalena.

Oskarżenie wnosić będzie prokurator Marceli Wilecki, jako obrońca oskarżonego wystąpi adw. Adolf Kon.

Zbrodnia inkryminowana podsądnemu Pieśniakowi, zagrożona jest karą 6 lat domu poprawy.

As.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Nieuleczalni.

Powieściopisarz Kukuszkin otworzył wesoło drzwi, wzniosł znacząco brwi do góry, uśmiechnął się do wydawcy i poklepawszy go po ramieniu, rzekł troszkę przesadnie:

— Moje uszanowanie!...

— Czem mogę służyć?...

— Przyniosłem!

— Co pan przyniósł?

— Aha!... Świecą się panu oczki?!.. Mam.. mam... tu w kieszeni.. Ale drogo pan dziś zapłaci... Ho! ho! — mięso drogie, chleb drogi, proszek do zębów drogi — wszystko, panie, drogie!.. Inaczej nie dam utworu!...

Wydawca nachmurzył czoło.

— Powieść?...

— Aha!... Właśnie... właśnie... Nakręciłem historję, że uchowaj Boże!.... Co tam się dzieje!.. Powiadam panu — niebywała rzecz! — Niesłychane sytuacje! Jaki styl! Jakie opisy natury! Zaraz... zaraz... Otworzę pierwszą lepszą kartkę... Niech pan posłucha:

„Czarnogwiezdna płachta nocy otuliła ich oboje... W świetle naftowej lampki rysowały się krągłe piersi Lydji i harmonijne jej biodra falowały nakształt morza — — — Jerzy potarł czoło... Pożerał ją okiem.... Dyszał ciężko... Wysunął kościste łapy i drżąco schwycił ją wpół... Wszystko zakrę...“

— No, to wszystko? — spytał obojętnie wydawca.

— Gdzie tam!.. tylko dla przykładu!.. Mam moc takich kawałków!... Moc!... Słuchaj pan dalej:... Naprzykład...

Przerzucił kilka kartek i czytał dalej: —

„W salonie było ciemno... Otwarte pianino łkało drżącem echem... Lydja stała oparta o framugę okna... Krągłe jej piersi falowały jak morze... Biodra kołysały się jak ocean. Władysław zbliżył się do niej i dyszał ciężko... Chwycił ją wpół i wszystko zakrę...“ — —

— Tak... No, dalej... — rzekł spokojnie wydawca, ale tak spokojnie, że Kukuszkinowi zrobiło się przykro i pisarz opuścił wstydliwie oczy.

— Aaa!.. Jeszcze... jeszcze... Moc takich kawałków... moc!... To jest bycze! — Słuchaj pan! —

„Przejechawszy kilka metrów w podwodnej łódce, Leon wyjrzał poprzez okienko na dno morskie. Kwiaty, ukwiały i pluskające śledzie. Potem spojrzał na Lydję, która siedziała obok niego na ławce. Pod pancernem ubraniem wyczuwał kształty krągłych jej piersi, które falowały jak morze... Biodra kołysały się jak ocean... Rzucił się na nią i wszystko zakrę...“ — —

— Dosyć! —

— Jakto dosyć? — spytał trwożnie Kukuszkin.

— Dosyć. Może pan iść z Bogiem.

— Panu... panu... się nie podoba?... Mam inne kawałki... Moc kawałków mam takich, moc!... Naprzykład: wnuczek ujrzał swoją babcię w łazience... A ona była jeszcze taka młoda!...

— Tak... tak... wiem o tem!.. „Ciężko dysząc, rzucił się na nią i wszystko zakrę...“

— Skąd pan wie o tem?.. — zdziwił się pisarz — Właśnie.. tak napisałem... dobrze, co?...

— Teraz, bracie, takich rzeczy już nie czytają.... Były czasy... Szukaj, bracie, nowych dróg, nowych środków twórczości!... —

Kukuszkin pogładził w zdenerwowaniu czuprynę, jakgdyby czesał się z przedziałem i spytał:

— A gdzie tu u pana jest kosz?

— Tam stoi — rzekł wydawca.

Kukuszkin rzucił rękopis do kosza, wytarł nos czerwoną chusteczką i spytał lakonicznie:

— Teraz się czyta zupełnie inne rzeczy... Historja i przyroda... Napisz coś, bracie, o szlachcie, o życiu much.

— A zaliczkę da pan?

— Na szlachecką powieść dam! Na muchy dam! A na krągłe piersi nie dam! I na „wszystko się zakręciło“ też nie dam!....

— Daj pan za szlachecką powieść i na muchy — westchnął powieściopisarz Kukuszkin.

⁂

Po tygodniu wydawca Łotrzyk otrzymał dwa rekopisy.

I.

**SZLACHECKI JEDYNAK.**

„Szlachcianka Lydja była senna.... W jej starożytnym pokoiku było ciemno.. Walkowie też.. I na ganku również. Wtedy szlachcianka Lydja zdjęła z krągłej piersi, falującej jak morze, szlachecki kaftan, a z pięknych nóg opadły szlacheckie pończoszki... Nagle otwarły się ze zgrzytem zmurszałe, zamkowe odrzwia i do sypialni szlachcianki wpadł zdyrany książe Ścibor...

— „Ach, ty, ech, azali?! — Krzyknął archaicznym językiem ówczesnej epoki książe Ścibor.

— „Ach, ty, ech, azali,cny młodziku, migdaliku! — krzyknęła szlachcianka Lydja, rzucając mu się na krągłe piersi, falujące jak morze i wszystko się zakrę...“

II.

**MUCHY I CH PRZYZWYCZAJENIA**
**(studjum przyrodoznawcze)**

„Ślicznie zbudowana mucha z krągłemi piersiami i falującemi nakształt oceanu, biodrami — pełzała sobie po suficie...

Mucha nazywała się — Lydja...

Nagle z kąta wyfrunęła czarna mucha i poczęła trzepotać skrzydełkami nad główką Lydji...

Czarna mucha drżała z pożądania..

Lydja kołysała odwłokiem, nakształt fal morskich...

Czarna mucha rzuciła się na nią z brzękiem i wszystko się zakrę...“

Tłum. R. F.

# Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
**5**
SOBOTA

Dziś: Telesfora p. i m.
Jutro: Trzech Króli

—:—

Wschód słońca o g. 7.44
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 4.52 p.
Zachód o g. 2.17 r.
Długość dnia 7.53
Przybyło dnia g. 0.8

## Dziś przyjeżdża do Łodzi minister sprawiedliwości.

**W dniu dzisiejszym pociągiem wieczornym przybywa do naszego miasta minister sprawiedliwości dr. Wyganowski w towarzystwie prokuratora sądu apelacyjnego Zygmunta Hibnera i dyrektora departamentu min. sprawiedliwości p. Augustynowicza.**

---

### TRAMWAJE PODMIEJSKIE RUSZYŁY

Po przerwie spowodowanej nawieją śnieżną wczoraj tramwaje podmiejskie już ruszyły normalnie i komunikacja była utrzymana normalnie. (b)

### POBOROWI ROCZNIKA 1903 0 NAZWISKACH L. K.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że popisowi rocznika 1923 o nazwiskach na L. i K. nie załatwieni dn. 3 stycznia r. b. będą zarejestrowani w dn. 11 stycznia b. r. (p)

### ZMIANY PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE.

Kierownik oddziału bezp. publ. urzędu wojewódzkiego starszy referent dr. Tadeusz Raczyńsk został przeniesiony służbowo na wyższe stanowisko do min. spraw wewnętrznych.

Zastępstwo dr. Raczyńskiego objął referent województwa Jerzy Chrempiński.

### CUKROWE MACHINACJE P. BAJDY.

Wobec tego, że nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Bajda postanowił utworzyć zapas cukru, miast nie otrzymały cukru przydziału rządowego na miesiąc grudzień.

Obecnie wydział handlowy oczekuje cukru z przydziału rządowego na miesiąc styczeń. (b)

### LOSY „TEATRALNEJ" POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Jak nas informuje urząd skarbowy sprawa cofnięcia koncesji restauracji „Teatralnej" na rok 1924 nie jest jeszcze rozstrzygnięta. b.

### TO, O CZEM SIĘ FILOZOFOM NIE ŚNIŁO.

Jak się dowiadujemy, wydział handlowy magistratu posiada świeże zapasy węgla, które sprzedaje w cenie 3 miljonów 800 tys. za korzec, podczas gdy na mieście węgiel sprzedawany jest po 8 miljonów korzec. b.

### OWOCARNIE ŻĄDAJĄ 12GODZINNEGO DNIA PRACY.

Delegacja kupców „owocowych" zwróciła się z memorjałem do województwa z prośbą o zezwolenie na otwarcie sklepów z owocami od 10 rano do 10 wieczór.

Również podobny memorjał wysłali kupcy do ministerstwa, zaznaczając, że w Warszawie sklepy owocowe otwarte są do 10 wieczór i tylko w Łodzi zamyka się je już o 7 wieczór, co przyczynia kupcom wielkie straty. b.

### NOWY PODATEK SZKOLNY.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu w dniu 2-go stycznia postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem w sprawie wprowadzenia podatku na inwestycyjne cele szkolnictwa w wysokości 50 proc. dodatku do komunalnego 0,5 proc. podatku przemysłowego.

Realizacja projektowanego podatku polegać będzie na podwyższeniu dotychczasowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego z 0,75 proc. sumy ustalonego obrotu.

# Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w sobotę, zamiast zapowiedzianego „Kordjana" dana będzie po cenach najniższych „Nauczycielka" Niccodemiego, z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej. Wieczorem o godz. 8 min. 15 „Świecznik" z udziałem p. Ireny Solskiej Grosserowej.

W niedzielę o godz. 3 min. 15 po południu po cenach zniżonych „Szalona dziewczyna", wieczorem o godz. 8.15 „Nauczycielka" Niccodemiego z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro wieczorem po raz ostatni „Krakowskie zuchy".

W niedzielę po południu o godz. 3 min. 15 „Królowa Przedmieścia".

We wtorek przyszłego tygodnia wchodzi na afisz świetna komedyjka M. Fijałkowskiego „Pan Poseł". Rolę tytułową tworzy p. Ludwik Stefański. który rolę tę zalicza do celniejszych w swoim repertuarze. Inne role grają pp. Bronowska, Wiśniewska, Wrześniowska, Puchalski, Orlicz, Milczewski. Reżyserował p. Stefański

### MASKARADA NA KOCHANÓWKĘ.

(c) Wczoraj w sali hotelu Manteuffla zebrał się b. licznie komitet balu maskowego organizowanego na korzyść szpitala w Kochanówce.

Zebranie zagaił prezes p. Włodzimierz Horodynski, dziękując zebranym za liczne przybycie i zainteresowanie się imprezą.

Przewodniczył zebraniu dr. Grabowski, pióro trzymał p. Olszewski.

Po omówieniu programu prac związanych z organizacją balu maskowego, wyłoniono specjalne sekcje: zaproszeniową, dekoracyjną, prasową, bufetową i finansową, które natychmiast rozpoczęły prace.

Komitet uchwalił zorganizować wiele niespodzianek.

Następne zebranie wyznaczono w nadchodzący wtorek o godz. 6 wieczorem u Manteuffla.

### „NOC W KRAINIE BAŚNI".

W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w Filharmonji wielka reduta karnawałowa p. t. „Noc w krainie baśni", na której daje sobie randez-vous cała niemal Łódź zarówno ze względu na atrakcje i niespodzianki, przygotowane przez organizatorów, jako też i na cel zasilenia kasy strażaków-inwalidów.

Zabawa przeciągnie się do białego dnia przy dźwiękach orkiestry 31 p. p. S. K. pod batutą p. Adamczyka, oraz strażackiej p. R. Tölga.

Pozostałe bilety w cukierni p. Gostomskiego oraz w dzień maskarady przy kasie Filharmonji.

### NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

XV-ty wielki koncert abonamentowy pod dyr. W. Berdiajewa, odbędzie się we wtorek, d. 8-go b. m. W programie m. in. Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika" i Debussy'ego Nokturny. W charakterze solisty wystąpi skrzypek Szymon Goldberg, którego wielki talent wirtuozowski podziwiała niedawno muzykalna Łódź. Artysta odegra z tow. ork. koncert skrzypcowy Mendelssohna.

XIV-ty Poranek Ludowy w niedzielę d. 6 b. m. poprowadzi Wal. Berdiajew, który odtworzy m. in. Suitę Czajkowskiego p. t. „Dziadek do orzechów" oraz porywający swą brawurą i olśniewający kolorytem „Kaprys hiszpański" Rimskija-Korsakowa.

---

**Wielka maskarada Czerwonego Krzyża.** Polski Czerwony Krzyż przypomina wszystkim o jutrzejszej maskaradzie w sali Filharmonji, która rozpocznie się o godz. 11 wiecz. Niebywałe dotychczas niespodzianki i atrakcje zachęcą zapewno wszystkich do beztroskiego spędzenia kilku miłych godzin w dobrym i wesołym towarzystwie.

---

## Rosja — rynek zbytu dla Łodzi.

### Wrażenia z niedawno odbytej podróży do Rosji.

Dyrektor Krajowego związku przemysłu włókienniczego mec. St. Pawłowski wygłosi w niedzielę, dnia 6 stycznia o godz. 12 i pół w południe w w sali teatru „Casino" odczyt p. t.: „Rosja — rynek zbytu dla Łodzi".

Odczyt wywołał w mieście olbrzymie zainteresowanie na co złoży się zarówno jego aktualny temat, jak i osoba prelegenta, który jest znakomitym znawcą Rosji i jej stosunków.



# Za 2 tygodnie wstrzymany będzie ruch tramwajów.

## Wczoraj wymówiono posady wszystkim pracownikom K. E. Ł.

**Jak się „Republika" dowiaduje, w dniu wczorajszym wymówiono posady wszystkim pracownikom Łódzkich Kolei Elektrycznych: robotnikom na 2 tygodnie, pracownikom biurowym na 3 miesiące.**

**Przyczyną tego zarządzenia jest katastrofalny stan tramwajów łódzkich, które dają dziennie przeszło 2 miljardy marek deficytu. Wskutek tego w najbliższym czasie dyrekcja Ł. K. E. zamierza wstrzymać ruch tramwajów na czas nieograniczony.**

* * *

Z powodu ciężkiego kryzysu, jaki przechodzą obecnie tramwaje miejskie dyrekcja wydała do pracowników odezwę, wyjaśniającą krytyczny stan finansowy przedsiębiorstwa,

Do tego stanu finansowego przyczynił się wielki wzrost płac personelu, jak i podrożenie wszystkich artykułów technicznych. Odezwa kończy się apelem do pracowników, aby zrozumieli ciężki stan finansowy przedsiębiorstwa, które posiada również cechy społeczne. b.

---

## Nad czem obradować będzie konwent senjorów i komisje miejskie.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 7-go bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów z następującym porządkiem dziennym:

Przygotowanie kandydatów do prezydjum rady miejskiej i stałych komisji radzieckich na bieżący rok kalendarzowy, jak również ustalenie kandydatur na członków komisji szacunkowych do wymiaru państwowego podatku dochodowego; do komisji poborowych taboru samochodowego, oraz do komisji stałej przy szefostwie poborowem D. O. K. nr. 4. Na tymże posiedzeniu ustalony będzie termin najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

***

We wtorek, dnia 8-go bm. o godz. 5 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego z udziałem architekta, prof. Przybylskiego z Warszawy, który między innemi zademonstruje wykończone przez niego szkice projektowanego gmachu teatralnego.

***

We środę, dnia 9-go bm. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych i skarbowo-budżetowej, celem przygotowania spraw na najbliższe posiedzenie rady miejskiej.

***

We wtorek, ndia 8- bm. odbędzie się pierwsze w roku bieżącym posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury. Na porządku dziennym, prócz odczytania protokółu i komunikatów znajdują się ważne sprawy, a mianowicie: sprawa subsydjów dla instytucji społecznych i naukowych oraz sprawa nauczycielek robót ręcznych.

---

## Cennik wydziału handlowego w waloryzowanej szacie.

Jak się dowiadujemy, wydział handlowy magistratu sprzedaje produkty według następującego cennika: cukier kostka miljon 450 tys. mk., faryna — miljon 80 tys. mk., herbata luzem — 10 miljonów kilo, w opakowaniu — 12 miljonów kilo, kawa palona 3 miljony 500 tys. kilo, mielona — 150 tys., kakao luzem — 2 miljony, mąka pszenna pół miljona mk., kasza tatarczana — 520 tys. mk., sól warzonka — 180 tys. mielona — 160 tys. mk., soda 230 tys. mk., pudełko zapałek — 30 tys. mk., kawałek mydła pół miljona mk., „Ceras" kilo 2 miljony mk., szmalec amerykański 2 miljony 500 tys. mk., śledzie 80 i 90 tys. sztuka, węgiel gruby korzec — 5 miljonów 800 tys., orzech I 5 miljonów 600 tys., orzech II — 5 miljonów 200 tysięcy, drzewo nierąbane — 2 miljony 400 tys., drzewo rąbane — 2 miljony 800 tys.

——XX——

## Waloryzacja ochłapów restauracyjnych.

W dniu wczorajszym restauratorzy podwyższyli ceny obiadów urzędowych do miljona mk., zmniejszając mikroskopijne porcje mięsa.

Zaznaczyć należy, iż obiady urzędowe w Warszawie są znacznie lepsze i kosztują tylko 650 tys. mk. b.

---

## Szantażyści w roli rewidentów kolejowych.

### Tragiczne skutki omyłki biletowej.

J. Lipsztajn, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 25 wyjechał w sobotę wieczór do Warszawy przez Koluszki. Tutaj przesiadł się omyłkowo do pociągu pośpiesznego, aczkolwiek posiadał bilet na pociąg zwykły. Konduktor, gdy pociąg przyjechał do Rogowa kazał mu wysiąść i na stacji spisano protokół, zamykając kupca w oddzielnym pokoju.

O godz. 6 nad ranem do pokoju weszło 2-ch cywilnych osobników, którzy Lipsztajna poddali dokładnej rewizji, zabrali mu 15 miljonów mk. i paszport, oraz kilka kawałków towaru, które mieli oddać na bagaż, jako zbyt wielkie do umieszczenia w wagonie osobowym i po pewnym czasie wręczyli mu kwit bagażowy.

Przybywszy do Warszawy, Lipsztajn zwrócił się do wydawcy bagażu ze swym kwitem, lecz okazało się że kwit jest fałszywy i L. aresztowano Dopiero w towarzystwie policji stwierdzono, iż Lipsztajn padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. b.

„REPUBLIKA"
Łódź
5 stycznia 1924

# KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
5 stycznia 1924

## Analiza planu sanacyjnego.

II.

### Tezy finansowe.

Tezy finansowe oczywiście zawierają wiele momentów natury gospodarczej i skarbowej, tem nie mniej można wyraźnie je wyróżnić.

Rozważmy je po kolei.

„Postanawia się zaciągnięcie do wysokości 500 miljonów franków złotych pożyczek państwowych, którym mają być nadane specjalne uprawnienia i gwarancje, przyczem jednak nie połączone z wydzierżawieniem monopoli kolei państwowych".

Z brzmienia tego artykułu wyraźnie wynika, iż pożyczki zawarowane daleko idącemi gwarancjami są obliczone przedewszystkiem na udział zagranicy. W tem przypuszczeniu umacnia nas brzmienie następnej tezy, postanawiającej sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych z wyjątkiem salin.

Czem jednak pragnie państwo gwarantować pożyczkę? Złotowa pożyczka Jastrzębskiego zabezpieczona zapasami kruszcu znajdującego się w P. K. K. P. stoi daleko od swego parytetu. Ulubionym objektem zabezpieczającym pożyczki państwowe, są dochody z ceł. Projekt ustawy bynajmniej nie zastrzega się przeciw temu, aby one nie zostały zużyte w tym charakterze. Tak więc z tej strony możemy się liczyć z niespodziankami, jakie mogą nas zaskoczyć. Czy jednak rząd poświęciłby z lekkiem sercem tak czuły instrument polityki gospodarczej?

Pominąwszy te zastrzeżenia należy przyznać, iż ustawa o pełnomocnictwach stawia sprawę o tyle realnie, iż z góry godzi się z myślą konieczności zabezpieczenia pożyczki specjalnemi gwarancjami.

Jeśli zaś pragniemy uniknąć tych gwarancji, to droga prowadzi wyłącznie do sprzedaży. Odnośny artykuł kryje jednak w sobie dużo zagadek i niedomówień. Zwyczajnie bowiem dotąd mówiło się o sprzedaży kolei lub też puszczy Białowieskiej. Tymczasem pierwszy objekt jest wykluczony, co wynika z artykułu poprzedniego, puszcza zaś, ten nieoceniony i nietknięty prawie skarb leśny, jakoteż inne tereny leśne, nie podpadają pod pojęcie— przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Wchodzą więc w rachubę zakłady naftowe z gazociągami, oraz państwowe zakłady przemysłowo-górnicze na Górnym Śląsku, ewentualnie drukarnie państwowe, które stanowią jednak mały objekt.

Przejdźmy do dalszych artykułów.

Nie będziemy dłużej zastanawiali się nad postanowieniami odnoszącemi się do nowej waluty. Podkreślają one przedewszystkiem, że waluta polska, oparta będzie na złocie, a wydana zostanie przez bank emisyjny. Ciekawe są poprawki komisyjne, zastrzegające państwu wpływ na skład zarządu banku, oraz ustanawiające stosunek kontyngensu emisji do pokrycia. Tym razem nie zatrzymujemy się nad postanowieniami, dotyczącemi wprowadzenia nowej waluty, ani też bardzo groźną komisyjną poprawką, dopuszczającą zaciąganie pożyczek przez państwo na pokrycie deficytu bieżącego. Klauzula ta godzi dotkliwie w strukturę planu sanacyjnego. Bowiem zadłużanie się skarbu zaraz po ukonstytuowaniu banku, który powstaje w tak groźnych warunkach skarbowych, nie napełnia nas zbytniem zaufaniem, nie dając gwarancji odpowiedniej konsekwencji w robocie sanacyjej. Raczej sprzedajmy majątek, którym i tak nie umiemy administrować, zaciągnijmy pożyczkę zagwarantowaną, którą musimy spłacić, lecz nie rozpoczynajmy odrazu od kredytów w banku emisyjnym. To może się bowiem skończyć jaknajgorzej. Poprawka komisyjna mówi wprawdzie o długu bieżącym, na którego pokrycie nawet tak solidny skarb, jak angielski, zaciąga krótkoterminowe kredyty. Jednak punkt ciężkości tkwi w tem, by kredyt rzeczywiście był krótkoterminowy. Gdy bowiem jest kredyt dłuższy i ma tendencję do wzrostu doprowadza do stanu, w którym się obecnie znajdujemy. A tego mamy wszyscy dosyć i pragniemy z nim skończyć. Zdaje się, iż ta poprawka jest zarówno nieszczęśliwa w koncepcji, jako też fatalna ze względu na wrażenie, jakie wywrze na finansistach.

Osobną natomiast grupę stanowią dwie tezy. Jedna z nich zawiera postanowienie przerachowania na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, jakoteż ustalenie sposobu i terminu ich spłat — druga, konwersję i konsolidację pożyczek i zobowiązań państwowych.

Jasnem więc jest, iż pierwsza teza poza ogólnem i wszechstronnem bardzo pojęciem zobowiązań państwowych (podpadają pod to pojęcie emerytury), wyraźnie zmierza do rozwiązania ropiącej rany, jaką jest problem długów hipotecznych oraz listów zastawnych. Bowiem poza warszawskim sądem apelacyjnym, który podał bardzo sofistyczne motywy, odrzucając skargę p. Dąbrowskiego (K. E. Ł.), nie ma w Polsce człowieka, któryby ważył się uznać wartość rubla przedwojennego równą 2.16 markom. Sam premjer Grabski który swego czasu tak niezręcznie ustalił brzmienie tej ustawy, przed objęciem obecnego urzędu, przedstawiał tę sprawę prez. Wojciechowskiemu, wykazując cały absurd i szkodliwość obecnie obowiązujących przepisów. Nie ulega wątpliwości, iż równocześnie musi być rozwiązana sprawa ochrony lokatorów, genetycznie związanej z ustaleniem wartości listów zastawnych. Naprawiona być również musi krzywda wielu drobnych i małych depozytarjuszy, którzy do dzisiaj mają w kasach oszczedności i niektórych bankach swe wkłady, wynoszace kilkaset czy kilka tysięcy rubli, koron czy marek.

Klauzula ta naprawi, a raczej częściowo zneutralizuje krzywdy wyrządzone najsolidniejszemu elementowi obywatelskiemu — właścicielom wkładów oszczędnościowych i hipotecznych.

Wnosić to należy również z tezy zapowiadającej — dokonanie zmian w statutach instytucji kredytu długoterminowego. Zdaje się, iż nie ma bardziej palących problemów w tych instytucjach, jak wyżej poruszone.

Oczywiście, iż konsekwencją tych postanowień musi być konwersja pożyczek państwowych. Wszak nie można karać tych, którzy usłuchali wezwania państwa, oddając mu swój ostatni czasem grosz. Trzeba zrezygnować na płynące z tego tytułu zyski. P. Grabski dobrze zrozumiał tę konieczność. Konsolidacja zaś wszystkich pożyczek ustali nareszcie wysokość zadłużenia wewnętrznego.

Na tem nie wyczerpują się jednak klauzule finansowe. Dochodzą dwie. Jedna, poza zapowiedzią reorganizacji oraz fuzji banków państwowych lub też dotowanych, zawierają zresztą wyżej wspomniane postanowienie zmian statutów instytucji kredytu długoterminowego.

Natomiast druga jest poprawką komisyjną. Przyznać trzeba, iż nawet bardzo niefortunną. Postanawia bowiem zwalczanie lichwy pieniężnej i kredytowej. Tego tematu narazie poruszać nie będziemy, już obecnie jednak należy podkreślić, iż ustawowe zastrzeżenia nie mogą być brane poważnie, gdyż kształtowanie się tych czynników jest pochodną sytuacji rynku pieniężnego. Poprawka ta jest typowa dla sposobu myślenia przeciętnego posła. Sądzi on, iż sankcjami karnemi uzdrowi rynek pieniężny i walutowy w Polsce.

Czy naprawdę nie możemy się zdobyć na ustawę skarbową, nie zawierającą czynnika taniej demagogji?

Rekapitulując naszą ocenę też powołujemy się na sąd wypowiedziany o nich w artykule wczorajszym:

„Tezy finansowe zostały naszkicowane ostrożnie, licząc się z możliwościami odwrotu, lub też częściowe[illegible] od nich odstępstwa".

Dr. Leszek Kirkien.

---

## Frank waloryzacyjny w dn. 5 stycznia
## 1,280,000 mk.

**Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Frank waloryzacyjny na dzień 5-go stycznia został ustalony na mk. 1,280,000.**

---

## Wiadomości gospodarcze.

### DYREKTOROWIE BANKU OSKARŻENI O SPEKULACJĘ

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z inicjatywy p. Totwena, kierownika urzędu do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu w Warszawie wdrożone zostało śledztwo przeciw 2 dyrektorom banku cukrowników w Poznaniu za magazynowanie cukru w celach spekulacyjnych.

### WZNOWIENIE PRZYJMOWANIA OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTOWYCH.

Niektóre banki wznawiają już obecnie przyjmowanie oszczędności złotowych, które są pewnego rodzaju regulatorem życia gospodarczego. Jest nadzieja iż w związku z wypuszczeniem nowej serji II A. i P. K. O. przystąpi do przyjmowania oszczędności analogicznie do roku ubiegłego. p

### NOWA SPÓŁKA AKCYJNA.

Zatwierdzony został statut nowej spółki akcyjnej p. f. „Fabryka wyrobów wełnianych B. Wachs S. A." z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy określa się na miljard marek, podzielonych na 100 tysięcy akcji.

### PRZĘDZA BAWEŁNIANA NADRENJI.

Ciężkie położenie na rynku przędzy w Łodzi, zmusza przędzalników do szukania zbytu zagranicą. Szczególnie pomyślne są widoki w okupacji nadreńskiej, w której tkalnie są odcięte od normalnego dowozu przędzy niemieckiej, podlegającej opłatom reparacyjnym. Wykorzystywując te warunki polityczne, pragnie przędzalnictwo Łodzi zapewnić sobie tam zbyt. O ileby można rzucić tam większe ilości, oz[illegible] ałoby to znaczne odprężenie na martwym obecnie rynku.

### EKSPORT PRZĘDZY CZESANKOWEJ.

Konjunktury przędzalń czesankowych, przedstawiają się pomyślniej, aniżeli w którejkolwiek z innych gałęzi przemysłu włókienniczego. Potrafiły bowiem one znaleźć rynek dla swej przędzy zagranicą. Eksport, który od dłuższego czasu rozwijał się w tym kierunku stał się obecnie stałym.

Charakterystycznem jest, iż ta gałęź przemysłu łódzkiego potrafiła znaleźć zbyt na rynkach egzotycznych, jak w Japonji i Indjach. Oczywiście, iż wywóz nie jest bezpośredni, lecz musi korzystać z pośrednictwa eksporterów w Hamburgu lub też Bradfordzie.

—xx—

## Nowa taryfa pocztowo-telegraficzna.

Za kilka dni zacznie obowiązywać nowa taryfa opłat pocztowych i telegraficznych. Opłaty za świadczenia jednorazowe oparte będą na wkaźniku dwutygodniowym, opłaty zaś zagraniczne — na wkaźniku dziennym, ustalonym przez ministerjum skarbu (dla złotego franka).

Wszystkie poszczególne stawki oparte będą na jednostkach taryfowych, odpowiadających 1/100 franka złotego.

Wszelkie świadczenia miesięczne (abonamenty telefoniczne, skrzynki pocztowe i t. d.) nieuregulowane w ciągu 3-ch dni po wystawieniu rachunku będą waloryzowane według kursu dziennego.

Nowa taryfa pocztowa wynosić ma:

Za list wew. 10 jednostek, pocztówkę 6 jednostek, druki do 50 gr. 3 jednostki, do 100 gr. — 5 jednostek i t. d. Próbki towarowe do 100 gr. 5 jedn., do 250 gr. — 10 jedn., paczki do 1 klg. — 30 jedn., do 5 klg. — 50 jedn., do 10 klg. — 100 jedn., do 15 klg. — 150 jedn., do 20 klg. — 200 jedn., za polecenie osobne 20 jedn., t. zw. „Express" wewn. 40 jedn. zagr. 60 jedn.

Opłaty przekazowe od podanej wartości, ustalonej w markach polskich:

Przekaz do 1 milj. mk. — 30.000 m. do 5 miljonów mk. — 40.000 mk., do 10 milj. mk. — 50.000 mk. do 20 milj. mk. — 100.000 mk., do 30 milj. mk. — 130 tys. mk., do 40 milj. mk. — 160 tys. mk. do 50 milj. mk. — 200 tys. mk.

Przesyłki wartościowe od każdych 100 tys. — 1000 mk.

Poczta zagraniczna: list do 20 gr. — 30 jedn. za dalsze 20 gr. — 15 jedn. Do Czecho-Słowacji, Rumunji i Węgier 20 gr. — 24 jedn., za dalsze 20 gr. — 15 jedn., kartki 18 jedn., druki na każde 50 gr. — 6 jedn., próbki towarowe — 6 jedn., (najmniejsza posyłka 12 jedn).

Czasopisma opłacać będą przesyłkę do Czecho-Słowacji, Rumunji i Węgier jak za druki wewnętrzne, a to na zasadzie wzajemnych uprzywilejowań.

Telegraf. Opłaty telegraficzne wynosić będą 8 jednostek za słowo pośpieszne — potrójnie.

Nowa taryfa zacznie obowiązywać prawdopodobnie od poniedziałku, dnia 7 b. m. t. j. po ukazaniu się w D. Ust. rozporządzenia ministra. Jednocześnie ustalony będzie na okres dwutygodniowy wskaźnik do obliczeń należności według jednostek.

Nowy system obliczania wywoła dużo zamętu wśród publiczności, która początkowo nie dość sprawnie będzie mogła się orjentować w obliczaniu należności.

# Łódź wobec waloryzacji

## Opinja wybitnego przemysłowca.

**Zabagnienie stosunków spowodowały markowe kredyty. — Zarobki spekulacyjne kupców. — Do złotych kredytów przejść przez redukcję i skracanie terminów weksli markowych. — Dyskonto weksli złotowych do 50 proc. ich wartości ograniczy apetyty kredytowe. — Racjonalność weksli towarowych, w walutach wysokocennych. — Złote płace.—Kasa chorych i urlopy obniżają zarobki. — Waloryzacja artykułów żywnościowych. — Przemysł płaci kilkakrotnie wyższe podatki niż przed wojną.**

Zapatrywanie sfer gospodarczych Łodzi na skutki waloryzacji jest przepojone dalekoidącym pesymizmem. Jednak niektórzy z przemysłowców nie ujmują tak tragicznie sytuacji, opierając się na przesłankach, będących w bardzo ścisłym konstruktywnym związku z wchodzącą w życie, waloryzacją.

Zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych przemysłowców, podzielających ten pogląd, z prośbą o wypowiedzenie się. Usłyszeliśmy wiele ciekawych myśli, z których niejedną podnosiła dawno „Republika", co w czasie rozmowy kilkakrotnie stwierdził nasz rozmówca.

* * *

Ogniska przesilenia, wyrażającego się w konieczności unormowania wielkości produkcji przemysłu łódzkiego, należy przedewszystkiem doszukiwać się w polityce kredytowej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Dyskonto weksli markowych umożliwiło rozkwit spekulacyjnych zakupów, które zabagniły rynek manufakturowy i uniemożliwiły wyzyskanie wielkich zresztą możności pomieszczenia naszych wyrobów na rynku wewnętrznym. Wskutek tego doszło do absurdów takich, jak sprzedaż przez hurtowników po cenach niższych, aniżeli można było kupować w fabrykach.

Jasnem jest, że w tych warunkach zarabiającym był spekulant, a przypisywanie ciągnięcia bezpośrednich z tego zarobków przez przemysł, jest pozbawione wszelkich podstaw. Korzyści przemysłu polegały wyłącznie na możności dalszego uruchamiania się, no i pewnych z tem związanych zarobków produkcyjnych.

Tak więc z tym systemem polityki dyskontowej należy skończyć jaknajrychlej. Nie może to się stać gwałtownie, więc należy obecne kredyty redukować, wprowadzając zarazem coraz krótsze terminy weksli, przez co w znacznej mierze zmniejszyłoby się prawdopodobieństwo wyzyskiwania różnic kursowych.

W najbliższym czasie należy przejść do weksli opiewających na złote waluty wysokocenne. W pierwszym okresie konieczną byłaby współpraca P. K. K. P.

Jednak weksle złotowe powinne być dyskontowane jedynie do 50 proc. ich nominalnej wartości. W ten sposób możnaby automatycznie ograniczyć żądania kredytowe przemysłowców, gdyż wtedy musiałyby się one ustosunkować do posiadanych własnych środków obrotowych. Zarazem ustałyby w zupełności zakupy spekulacyjne.

Dalszym i bardziej celowym krokiem byłoby dopuszczenie do obrotu weksli w walutach wysokocennych. Wtedy zakłady, posiadające wyrobione stosunki w bankach zagranicznych mogłyby z łatwością umieszczać swój portfel na bardzo dogodnych warunkach. W tym kierunku należy pójść, gdyż niemożliwością jest uzyskać w P. K. K. P. kredytów, z jakich, z natury swojej korzystać musi włókiennictwo w bardzo szerokich rozmiarach. Przed wojną wahały się one w granicach dwumiesięcznego obrotu.

Nie pragnę ograniczać waloryzacji jedynie do kredytów. Oczywistem bowiem jest, iż równocześnie muszą być zwaloryzowane płace i artykuły żywnościowe, czyli siła nabywcza wsi, aby równowaga mogła być utrzymana.

Robotnik włókienniczy mógłby niebawem uzyskać zarobki według godzinowej normy przedwojennej, t. zn. od 10 — 15 kop. złotych. Oczywiście z tego musiałyby być strącone niebywale wysokie koszty na cele kasy chorych oraz uwzględniona różnica wynikająca na tle płatnych urlopów. Jedym z głównych postulatów byłoby pozostawienie fabrykom posiadającym odpowiednie urządzenia szpitalne i ambulatoryjne, udzielanie pomocy na miejscu. Bowiem przemysł ponosi wielkie ciężary z powodu wygórowanych stawek oraz straty wskutek wielkiego marnowania czasu przy wyczekiwaniu na pomoc w kasie chorych.

Oczywiście te momenty odbijają się na kalkulacji.

Przy zarobkach zwaloryzowanych mogłaby wieś również osiągnąć przedwojenne ceny za swe wytwory. Miałoby to tak że wpływ na zwiększenie się zbytu towarów na wieś. Chłop mógłby kupować na raty w złotych. Taki kredyt mógłby mu udzielić detalista, czego obecnie nie ma możności uczynić.

W tych warunkach przemysł zniósłby nawet wysokie opodatkowanie, które jest kilka razy większe niż przed wojną.

Zagadnienie waloryzacyjne w przemyśle łódzkim może być łatwo rozwiązane, skoro rząd potrafi w równowadze utrzymać działanie tych rozbieżnie działających sił. W każdym razie wychodzimy z okresu niepewności i wybujałości spekulacyjnych do okresu solidnej i rzetelnej pracy przemysłowej.

* * *

# Rynek dewizowy w Łodzi.

**W godzinach wieczornych dolar w obrotach prywatnych doszedł do wysokości 7,400.000.**

**Barometrem mocnej tendencji walut jest zniżka akcji, które przeciętnie straciły od 20—30 proc. swej wczorajszej wartości kursowej.**

## GIEŁDY.

—::—

GOTÓWKA.

**Dolary 7.150.000 — 7.100.000.**

CZEKI.

Belgja 315.000.
Londyn 30.700.000 — 30.600.000.
Paryż 363.000.
Szwajcarja 1.245.000.
Włochy 308.000 — 306.000.
Miljonówka 330 — 550 — 525.
8 proc. Pożyczka 1.500 —11.000—1075
Holandja 2.698.000.
Nowy Jork 7.100.000 — 7.150.000.
Praga 209.250.
Wiedeń 100.
Złoty Frank 1.386.000.
Bony Złote 1.050 .— 1.100 — 1.075.

**WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.**

A. W. — WARSZAWA, 4 stycznia. —
Cegielski 4.
Chodorów 17,500.
Ćmielów 6.500.
Nafta 1.600.
Nobel 6.500.
Parowozy 2.450.
Pocisk 3.
Zieleniewski 48.
Bank Przem. Lwow. 1.250
Bank dla H. i przem. 4.
Bank powsz. dep. 525.
Starachowice 14.500.
Cukier 17.500.
Węgiel 14.500 w odcinkach a 20.
Przem. Naft. 3.600.
Lilpop 3.500.
Herbata 550.
Suchedniów 8.750.

Dla akcji tendencja utrzymana, dla walut mocna.

## Akcje.

B. Dyskontowy 15500.
B. Kredyt. W. 2000.
B. Przem. Lwów 1400 — 1200 — 1300
B. Handl. Wil. Pryw. 450 — 490.
B. Zachodni 7500 — 7200.
B. Zjedn. Ziem. P. 3250.
B. Zw. Ziemian 350 — 400.
Bank Handlowy 12000—12750
Bank H. i P. 4200—3500—4000
Bank Handlowy P. 6125
Bank Powsz. Kred. 525—475—500
Bank Zw. Spółek 14—13500—13750
Sole Potasowe 15250 — 15000.
Puls 2 — 1700 — 1800.
Strem 28 — 30.
Wildt 800 — 675 — 700.
Czersk 3800 — 2900 — 3200.
Ostrowiec 43 — 38500 — 39.
Pocisk 3000.
Rudzki 8 —7 (1) — 8 i pół. — 7 i jedn. czwart. (2) — 9 — 7 i pół. (3) — 9 i pół. 8 drobne.
Starachowice 16500 — 17 16500.
Ursus 1 i 2 em. 5 — 4900 3 em. 4750—4 i pół —9.
Fabryki Maszyn 1800 — 2 1900.
Żyrardów 800 — 750.
Belpol 300.
Hurt 850.
Polbal 400.
Żegluga 900 — 850 — 900 6 em. 800 — 750.
Elektryczność 8200 — 7200 — 7800.
Brown-Bowery 5 — 4300 — 4290.
Cerata 1100—800—950
Kijewski 15—12—12500
Spiess 4500—4200—4300
Dźwignia 300
Chodorów 16500—18—17750
Ortwein 2—1800—1900
Parowozy 2800—2300—2350
Rohn 2500—2600—2550
Ranów 700—900
Suchedniów 8500—8250—8500
Zieleniewski 48—47500
War. Tow. Ubezp. 155
Borkowski 3800—2925
Jabłkowscy 900—800—825
Skóry 350
Syndykat 8150—8500
Ćmielów 6—6500
P.T.E. 1200—800—1000
Częstocice 16500—1400
Cukier 19500—16500—17000
Łazy 13000—1000
Przem. Leśny 600
Węgiel 20500—18750 (4) 21—20250
Cegielski 5000—4200—4600
Modrzejów 24 (1) 30—35—34 dr.
Lloyd 625—950
Herbata 550—600—550
Mirków 7500—8000
Przem. Naft. 3500—3—4000
Pustelnik 2800
Spirytus 17—14—14500
Konopie 3—3200—14500
Nobel 7150—6500 5 em. 6000
Haberbusch 16—15—16
Gosławice 5500—6—5600
Michałów 6500—5800—6500
Firlej 2000—3500—3200
Węgiel 18 i pół—18 (1) 19—18 (2) 20—17500 (3)
Lilpop 3700—3300—3450
Fitzner 34—32—32500
Norblin 4800—4700 (1) 6—5250 (2) 10—9500
Kabel 2650
Korek 750
Kluczew 4—3700—3750
Nafta 1600—1500—1600
Rylscy 600—520
Siła i światło 3800—3100
Tkanina 425—475

**GIEŁDA PRASKA.**

PRAGA, 3 stycznia —
Amsterdam 13.05.
Kopenhaga 607.
Londyn 147.50.
Marka niemiecka 7.40.
Włochy 148 i jedna ósma
Berlin 7.50 za bil.
Sztokholm 912.
Nowy Jork 34.60.
Marka 5.50 za bil.
Chrystjanja 497.
Zurych 601.
Wiedeń 485.50.
Paryż 170.50.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

WIEDEŃ, 3 stycznia.
Amsterdam 26750
Zagrzeb 798
Belgrad 798
Berlin 15,70
Bruksela 3064
Budapeszt 365
Bukareszt 361
Chrystjanja 10180
Kopenhaga 12380
Londyn 301500
Madryt 8180
Medjolan 2999
New York 70935
Paryż 3442
Praga 2065
Zurych 12325

SALA FILHARMONJI

Niedziela, 6 stycznia 1924 roku.

SALA FILHARMONJI

**Wielka Reduta Karnawałowa** częściowy dochód na rzecz inwalidów-strażaków P. T. **„NOC W KRAINIE BAŚNI"**

Bilety w cukierni p. Gostomskiego i w Oddziałach Straży Ogniowej.

# FABRYKA PASÓW SKÓRZANYCH

i wyrobów technicznych ze skóry

## Inżynierowie Janicki i Chmielewski

Spółka z ogran. odpowiedz.

Poleca ze składu i na zamówienia pasy skórzane napędne wszelkich wymiarów i dla wszystkich gałęzi przemysłu. Pasy wyciągane mokro i wyrównywane na specjalnych biegnących maszynach. Remont pasów i montaż. Zlecenia wykonywane są punktualnie i w najkrótszym czasie. Urządzenie fabryki nowoczesne.

Łódź, ul. św. Jakóba № 8.

5787

**CYRK Ciniselli.** Nadzwyczajny Program Noworoczny! NOWE SIŁY! NOWY REPERTUAR! Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-ej i 8.30 wiecz. Wejście **dla dzieci** na popoł. przed. **bezpłatne**

W NIEDZIELĘ, dn. 6 stycznia 1924 r. o g. 12 i pół w południe :: :: w sali **„CASINA"** (Piotrkowska 67)

dyrektor Krajowego zw. przemysłu włókienniczego

## Stanisław Pawłowski

wygłosi odczyt p. t.

# „Rosja — rynek zbytu dla Łodzi".

**(Wrażenia z niedawnej podróży do Moskwy)**

**Na granicy Zachodu i Wschodu. — Jak wygląda obecna Moskwa. — Życie moskiewskie. — Stosunki walutowe. Co słychać na giełdzie moskiewskiej. Koszty wytwórczości. — Niesłychana drożyzna materjałów włókienniczych. Głód towarowy na rynku rosyjskim. Kupcy moskiewscy — dobrzy znajomi Łodzi. — Tęsknota do towarów łódzkich — Nasze perspektywy eksportowe. — Wywóz towarów wełnianych i bawełnianych. — Rokowania :: :: :: o traktat handlowy. :: ::**

Bilety do nabycia w kasach teatru „Casino" codziennie od godz. 5 do 10 wieczorem.

## HURWICZ i ROTBART

**GDAŃSK**

Postgasse 3 Tel.: 6147, 5243

**MAKLERZY DEWIZOWI**

:: PRZYJMUJEMY :: WSZELKIEGO RODZAJU ZLECENIA DO WYKONANIA : NA GIEŁDZIE : GDAŃSKIEJ, ORAZ :: WYKONUJEMY :: WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

Dr. **Anna Rosenbergowa**
Choroby skórne — i weneryczne — (kobiety i dzieci) przyjmuje od 1—2 — i od 3—6. Piotrkowska 1. 32

Dr. **S. Kantor**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej. Godziny przyjęcia 9—2 i 6—8. Dla pań 5—8

Dr. **W. Dutkiewicz**
Łódź, Piotrkowska 50. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 — 7 w., w niedziele i święta 9—1.

Lekarz - Dentysta **Lewita - Fuks**
Piotrkowska Nr. 60 przyjmuje od godz. 10 — 1 i od 3—7

**Reperuję bieliznę** wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro

Zakład meblowo-tapicerski

Wschodnia 47 **M. BIMKE** Wschodnia 47

poleca **wielki wybór krzeseł, stołów, kosetek, otomanek** oraz **garniturów klubowych**. Przyjmuje wszelkie obstalunki. **Ceny przystępne. Ceny przystępne**



**WYROB i SPRZEDAZ NAJWYTWORNIEJSZEJ BIELIZNY MĘSKIEJ oraz PYJAMY** z własnego i powierzonego towaru.

## A. J. SZTYGLIC.

**ŁODZ, CEGIELNIANA Nr. 52.**

Dr. med. **BRAUN**
Południowa Nr. 32. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i po 1—2 i od 4 — 8

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje d 11—1 i od 5—8

Dr. **H. SZUMACHER**
Chor. skórne i weneryczne. przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1. 6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Dr. **W. Łagunowski**
Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

# Ogłoszenia drobne.

**Nauka i wychow**

STUDENT wyższych semestrów Uniwersytetu Jagiellońskiego przysposabiania z matematyki do matury. Godzina 750.000. Oferty sub. „Ekstern". 6594

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 5 po poł. 41

Student, Absolwent Akademji Handlowej, poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum lub nauk handlowych. Ceny niskie. Buchalterję uczy metodą nowoczesną — ułatwioną Ogrodowa № 20, u gospodarza, od 1 i pół do 3 i pół. 49

**Rozmaite.**

Potrzebny pokój umeblowany z planinem. Cena od umowy. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia do redakcji sub. „102 P". 92

**kupno i sprzed**

Dwie hydrauliczne prasy 75x90 w dobrym stanie poszukuję. Oferty sub. „Prasy". 58

Plac mniejszy dobrze położony, lub nieruchomość, nadającą się na składy kupię. Oferty pod „A. Z." przyjmuje „Republika". 46—2

**Posady.**

MŁODZIENIEC z 5 kl. wykszt. i roczną biurową praktyką w tkalni poszukuje posady pomocnika buchaltera ew. praktykanta. Of. sub. „A. Z". do adm. „Republiki".

MŁODY inteligentny młodzieniec pracujący obecnie na posadzie w charakterze pomocnika buchaltera, pragnie zmienić takową. Łask. of. do „Republiki" sub. L. G.

Krawcowa poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Oferty pod „Zdolna" do adm. „Republiki"

Pielęgniarka poszukuje pracy. Zgłoszenia do adm. sub. „Pielęgniarka" 51

**Zagubione dokumenty**

Zagubiono dnia 31 grudnia 23 roku na ulicy Konstantynowskiej Portfel z książeczką wojskową na imię Alfred Adler. Znalazca jest proszony oddać na ul. Przejazd 51. 25

Achemja Wosk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i metrykę urodzenia. 32

Zaginęła matrykuła z Gimnazjum Społecznego na imię Bolesława Izdebskiego. 45

Michał Nissenhaus zgubił matrykułę wydaną z 8-kl. Gimn. A. Schwaizara. Znalazcę proszę zwrócić do wyżej wspomnianej szkoły

**Maskaradowe peruki Najnowsze czesania** oraz **wykwintny manicure** poleca Salon Fryzjerski p. f. **„Bêle Tête"** ul. Konstantynowska 15 w podwórzu.

Młodzieniec poszukuje mieszkania u inteligentnej rodziny. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „Z".

Prenumerata: w Łodzi mk. 3,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 4,200,000 miesięcznie.—Zagranicą mk. 8,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 300,000 mk. „Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 5,800,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 90,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) NADESŁANE: mk. 60000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) NEKROLOGI mk. 60000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk 2 000.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 50.000. Posady i poszukiwane 30,000. Najmniejsze ogłoszenie 300.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ollszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ollszewski.